



Ryc. 1. Czepkarka przy pracy.
Kańczuga, pow. Przeworsk.

Olga Mulkiwicz

K O R O N K I S I A T K O W E W K A Ń C Z U D Z E

Prastara technika siatkowa stoi niejako na pograniczu między plecionkarstwem a tkactwem. Zaszeregowanie wyrobów siatkowych do którejś z tych grup sprawia trudność, gdyż z jednej strony założona na ramie pionowego warsztatu tkackiego osnowa, powstawanie dwu ziewów podczas przeplatania zwracałyby technikę siatkową w kierunku prymitywnego tkactwa, z drugiej zaś brak wątku, tworzenie się siatki dzięki przeplataniu nitki osnowy palcami każe te właśnie wyroby zaliczyć do grupy plecionek.

Plecionie siatkowe znane było już w starożytności. Najstarsze wyroby tego rodzaju pochodzą z wykopaliisk egipskich, z czasów około 2000 lat przed naszą erą¹, ponadto, jak wynika z pracy E. Markovej, znane były również w starożytnej Grecji². Wyroby siatkowe z epoki brązu wykopano w Danii i znajdują się one w zbiorach tamtejszych muzeów³. Niezwykle ciekawego materiału historycznego dostarczają średniowieczne malatury spotykane na terenie Czechosłowacji, przedstawiające Madonnę z krosienkami do wyrobów siatkowych⁴.

Na podstawie dostępnej mi literatury etnograficznej zdołałam stwierdzić, że technika siatkowa od czasów starożytnych aż do współczesnych znana jest na bardzo szerokim obszarze. Profesor Moszyński podaje⁵, że poza Słowiańszczyzną spotkać ją można

na Kaukazie, w Rumunii, w Hiszpanii i prawdopodobnie w Szwecji. Północny zasięg jej potwierdza praca Helmi Kurrik⁶ traktująca o splotach, technikach tkackich i plecionkarstwie w Estonii; autor opisuje technikę siatkową, bardzo prostą, nie odbiegającą od stosowanej w Polsce techniki plecienia pasów. Ponadto E. Markova powołuje się na szereg prac, które dotyczą Siedmiogrodu, Węgier i Holandii⁷.

Na terenie Słowiańszczyzny plecionka siatkowa znana jest niemal że powszechnie. Najgruntowniej opracowano ją w Czechosłowacji, gdzie występowała przede wszystkim na obszarze Słowacji, uprawiana przez wiejskie kobiety jeszcze w okresie międzywojennym. Do Czech natomiast, według N. A. Smolkovej, została przeniesiona ze Słowacji⁸. Z wyrobami siatkowymi spotykamy się w Jugosławii, zwłaszcza w Chorwacji i Serbii, a także na Rusi Zakarpackiej⁹. Poza tym czepki siatkowe występowały nad górnym Dniestrem, na Podolu¹⁰ i Wołyniu (pow. Luboml), skąd pochodzi zbiór czepków znajdujący się w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. Profesor Moszyński wspomina też, że technika siatkowa rozpowszechniona była na Polesiu i Białorusi¹¹.

W Polsce zagadnieniem wyrobów siatkowych zajmowano się dotychczas stosunkowo niewiele. Lako-



Ryc. 2. Fragm. czepka siatkowego z Lubelszczyzny, Muz. Etn. w Krakowie. Ryc. 3. Motyw „panny” na czepcu siatkowym z Kańczugi. Ryc. 4. Fragm. czepka siatkowego z Włodawy, Muz. Etn. w Krakowie. Ryc. 5. Fragm. czepka z Lubelszczyzny, Muz. Etn. w Krakowie. Ryc. 6. Fragm. wzornika motywów używanych w Kańczudze: u góry po bokach „płócienko”, I szereg — „rybki” poprzedzielane „pasmużkami”, oddzielone wąskim paskiem „płócienska” od II szeregu wypełnionego „toflami” i „rozmarynem” przedzielonymi pasmużkami, poniżej „płócienko”, ostatni szereg — „grochowiak”. Ryc. 7. Fragm. wzornika motywów używanych w Kańczudze: u góry wąski pasek „płócienska”, następnie szereg „rybek” i „rozmarynu” poprzedzielanych „pasmużkami”, niżej „płócienko” i „tofle” przedzielane podwójnymi „pasmużkami”, ostatni szereg — „róźdzka”, zakończenie czepka — „płócienko” początkowo proste, u dołu „podwójne”.

niczne wzmianki o tych wyrobach znaleźć można jedynie w niektórych pracach dotyczących stroju ludowego¹². Cenną wiadomość historyczną o interesującej nas technice zawdzięczamy F. Kotuli¹³, który w inwentarzu pośmiertnym mieszczek przemyskich z roku 1558 znalazł „czepców syathczanych dwa”, a w spisie inwentarza sklepowego w Brzozowie z roku 1763 „czepców superfinowych sztuk 30”. Wiadomo zaś, że „superfin” stanowi materiał, z którego czepce siatkowe wyrabiano w pobliskiej Kańczudze jeszcze w okresie międzywojennym. Wiadomości powyższe świadczą, że w owych czasach czepce siatkowe były u nas używane.

Technika siatkowa — według dotychczasowych danych — stosowana jest wyłącznie do wyrobu pasów i czepków, używanych w Polsce jeszcze do niedawna. Czepki łączyły się ściśle z występowaniem hamełki, używano ich jako denka rozpiętego na hamełce. Zasięgi obu grup wyrobów siatkowych nie pokrywały się ze sobą, pasy występowały w powiatach sandomierskim, opoczyńskim, radomskim¹⁴, sięgając w kierunku północno-zachodnim aż po Kujawę¹⁵. Czepki zaś, jak można wnioskować na podstawie dotychczasowego stanu badań, występowały w zasięgu o wiele węższym. Spotykamy je w południowo-zachodniej Lubelszczyźnie, na Podlasiu oraz w południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego¹⁶.

Technika siatkowa zanika obecnie na terenie Polski, zna ją niewiele starszych kobiet na terenie Opoczyńskiego, gdzie zwyczaj plectenia pasów był powszechny wśród kobiet wiejskich jeszcze z początkiem okresu międzywojennego. Czepce zaś umieją wyplatać kobiety w niektórych miejscowościach w Rzeszowskim i na Lubelszczyźnie.

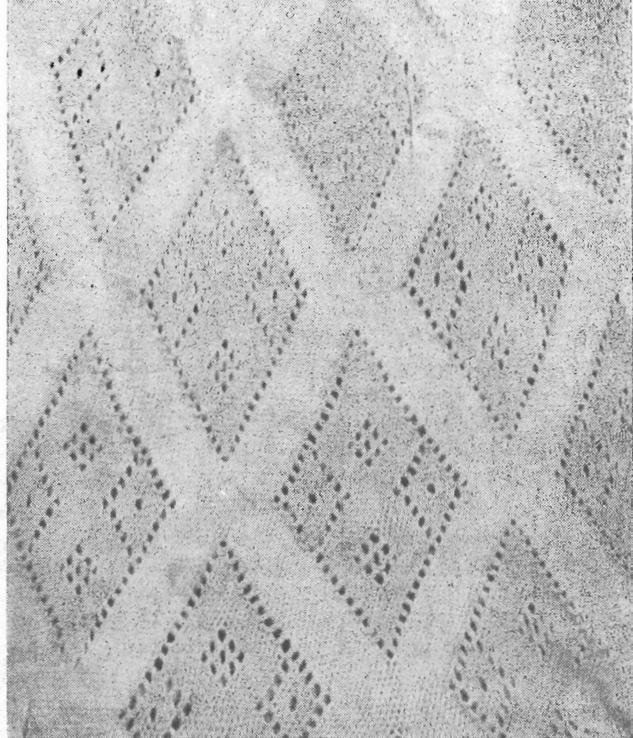
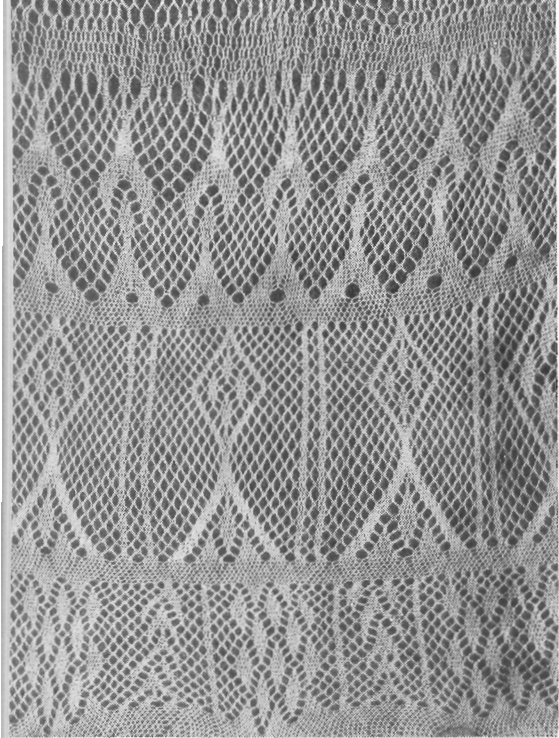
W Opoczyńskim „warsztat tkacki” do wyrobu pasów siatkowych składa się z dwóch poziomych beleczek, oddalonych od siebie o około 2,5 do 3 m. Na beleczki te kobieta nawija nici wełniane, podwójnie skręcone: powstaje w ten sposób rodzaj osnowy, którą przeplata się przekładając pierwszą nitkę z brzegu za drugą, drugą za trzecią itd. W ten sposób powstaje rozciągliwa siatka, którą pośrodku plecionki należy zeszyć, aby zapobiec rozpruwaniu się pasa. Efekt zdobniczy uzyskuje się tu przez zastosowanie

osnowy w paru kolorach, co daje szereg podłużnych barwnych pasów¹⁷.

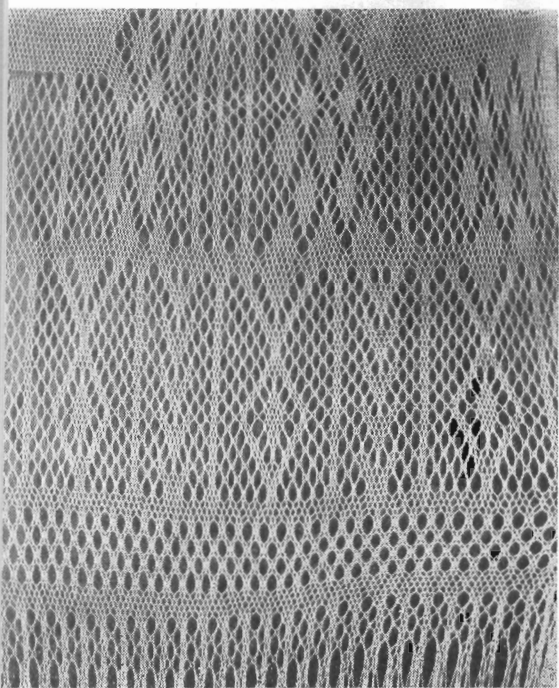
Wyrób pasów siatkowych odbywał się w Opoczyńskim w ramach zajęć gospodarskich. Natomiast produkcja czepków znajdowała się w rękach specjalistek, ograniczała się ona do określonych ośrodków, zarówno wiejskich (np. wieś Sąsiadka, pow. Zamość), jak i małomiasteczkowych (Kańczuga, pow. Przeworsk), skąd wyroby te rozchodziły się po okolicy. Czepki siatkowe były od dawna przedmiotem handlu, potwierdza to pieśń weselna z Glinika Polskiego (pow. Jasło), cytowana przez ks. Sarnę¹⁸, która mówi o kramarczykach, roznoszących „nicians” — a więc z pewnością siatkowe — czepki na sprzedaż.

Z badań terenowych stroju ludowego, prowadzonych w 1957 roku w pow. leżajskim, łańcuckim, przeworskim, jarosławskim i radymniańskim¹⁹, dowiedziano się, że czepki siatkowe roznosili po wsiach wędrowni handlarze — Żydzi. Tylko jedna, 91-letnia informatorka ze wsi Sietesz w powiecie przeworskim podała, że czepki o denku z siateczki wyrabiała we wsi jej matka, „przerabiając je palcami”; nie udało się jednak sprawdzić, czy był to sporadyczny wypadek, czy też czepki te wyrabiano w Sieteszy powszechnie. Podczas dalszych badań okazało się, że wytwórcą czepków o tak szerokim zasięgu była przede wszystkim Kańczuga, małe miasteczko w powiecie przeworskim. Wyplataniem siatek do czepków trudniły się tam dawniej niemal wszystkie kobiety, przy czym zajęcie to przetrwało, aczkolwiek w znacznie słabszym nasileniu, aż do czasów okupacji. Już pod koniec okresu międzywojennego zapotrzebowanie na czepki — wskutek zaniku tradycyjnego stroju ludowego — malało, popyt na nie istniał jeszcze jedynie na terenach zamieszkałych przez ludność ruską. Wskutek utworzenia granicy na Samie, odcinającej ziemie ruskie, oraz wskutek niszczenia przez Niemców Żydów, którzy zajmowali się rozsprzedawaniem czepków, w latach 1940—1942 zaniedbano w Kańczudze ich produkcję.

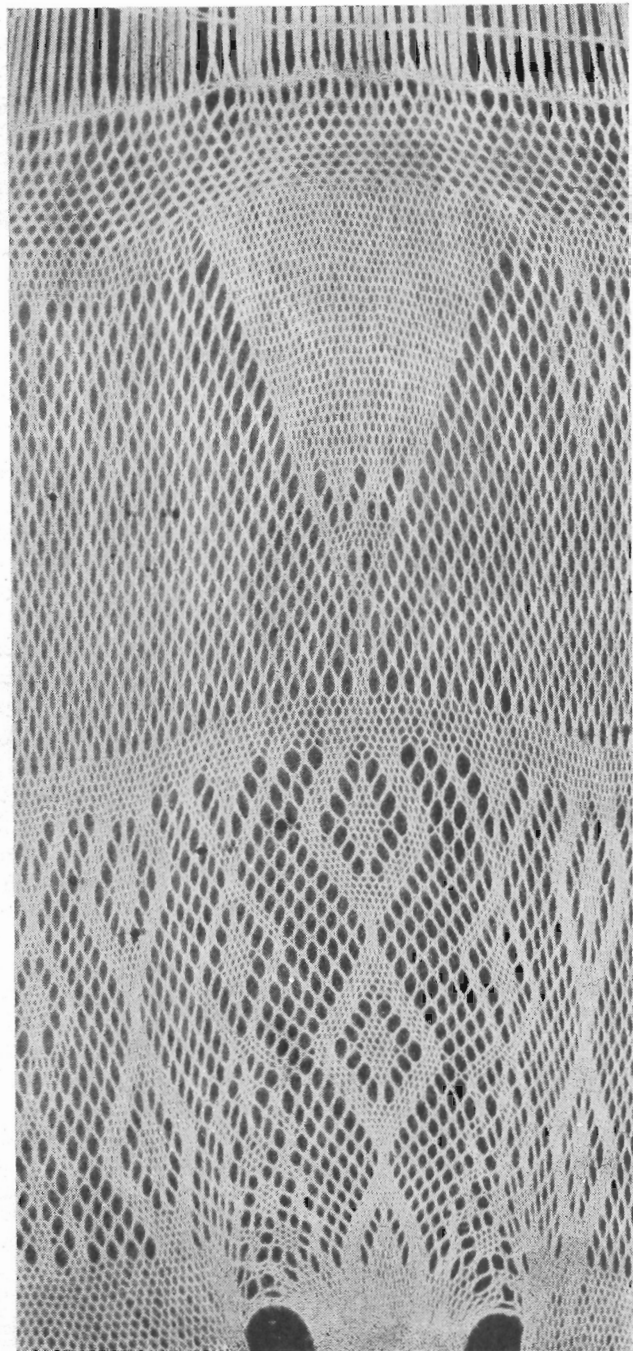
Wyrób czepków zorganizowany był tam systemem nakładczym, przy czym nakładcą bywał niemal zawsze sklepikarz żydowski, który dostarczał kobietom nici, a następnie odbierał gotowe siateczki, farbował je, obszywał płótnem i organizował sprzedaż.



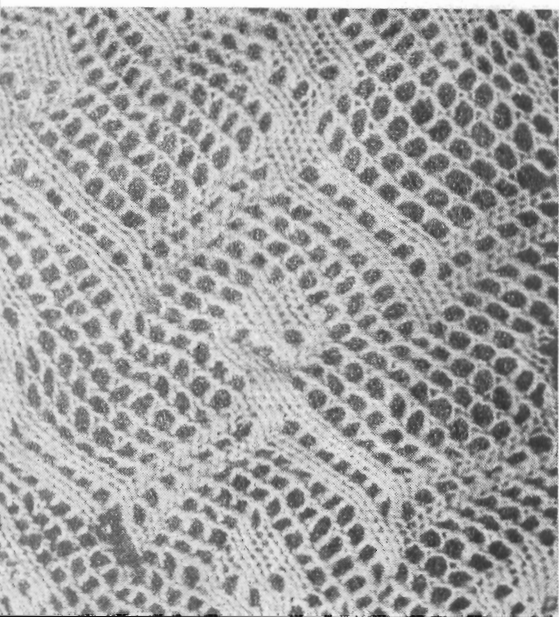
4



9



3



5

System ten umocniony był ekonomiczną zależnością chałupniczek od właściciela sklepiku: sklepikarz chętnie dawał na kredyt kobiecie produkty żywnościowe za „odrobek” w postaci paru czepków, na które dostarczał nici. Wobec braku innych źródeł dochodu, system taki uważany był przez czepkarki za wygodny. Wyrób czepków do dziś jeszcze wspomniany jest jako poważny ratunek budżetu rodzinnego: „wstała do dnia, zrobiła czepek i już na śniadanie zarobiła”.

Podstawowym warsztatem pracy czepkarki były krosienka, rama z drewnianej listwy, wysoka około 100 cm, szeroka 30 do 35 cm. Ze względów zdobniczych górna belka ramki najczęściej była pałkowato wygięta. W odległości około 15 cm od krawędzi górnej krosienek oraz około 20 cm od dołu umocowane były poziomo po dwa sznurki, w niewielkich odstępach (do 3 cm) jeden od drugiego. Zarówno rozstaw sznurków zewnętrznych i wewnętrznych, jak ich ilość (cztery albo dwa) zależał od kształtu czepka i jego wielkości.

Materiałem, z którego wyplatano czepki, była przeważnie nić bawełniana, kupowana w motkach — biała lub zielona, oraz cienkie jedwabne nici, tzw. „superfin”. Zresztą kolor czepka nie zależał od koloru nici, z których był zrobiony — handlarze najczęściej farbowali gotowe już siateczki, przeważnie na zielono, czasem na czerwono.

Przystępując do pracy, kobieta najpierw nawijała bawełnę z motków na wjadła tkackie, a następnie zwijała ją w gałkę, gdyż z gałki jedynie można było nasnuć ją na sznurki krosienek.

Zarówno sposób snucia nitki jak i ich ilość zależały od kształtu i wielkości czepka. W Kańczudze wyrabiano dwa rodzaje czepków: „z naczółkiem” i „bez naczółka”. Czepki bez naczółka snute były jedynie na dwóch sznurkach i miały kształt prostokąta. Czepki z naczółkiem, wyrabiane częściej, snuto na czterech sznurkach w ten sposób, że czepkarka nawijała nieco mniej niż 1/3 ilości wszystkich nitki na sznurki wewnętrzne, następnie więcej niż jedną część na sznurki zewnętrzne i znów resztę na wewnętrzne. W ten sposób część górnej krawędzi czepka była dłuższa o 2—3 cm i tworzyła naczółek. Przy formowaniu całości, boki naczółka zszywano z górną krawędzią czepka, co w efekcie dawało wypukłe uformowanie główki. Różne były również wielkości czepka — na mały czepek nawijało się po 100 nitki — po 30 na boki i 40 na naczółek, na większy 180, a na duży 200, przy czym o ile były one z naczółkiem, podział zachowany był w tych samych proporcjach. Rozmiar czepka według informaterek zależał wyłącznie od wielkości głowy kobiety kupującej, jednak z całą pewnością przeważający wpływ miała tu moda, od której zależała wielkość noszonej pod czepkiem hamulki. Ogólnie długość czepka wahała się od 20—30 cm, a szerokość 18—25 cm.

Naciągając nitkę na sznurki krosienek nawijała ją czepkarka zarówno na górny jak i dolny sznurek od tej samej strony, skutkiem czego nitki osnowy krzyżowały się pośrodku przestrzeni między sznu-

reczkami, tworząc w przekroju jakby ósemkę. W wypadku snucia osnowy na czepiec z naczółkiem w partii środkowej pomijała czepkarka sznurki wewnętrzne nawijając na zewnętrzne.

Wśród czepkarek istniał podział pracy. Zwijaniem nitki na gałki oraz snuciem ich na krosienka zajmowały się często dzieci oraz starsze kobiety, którym słaby wzrok nie pozwalał wyplatać czepków. Natomiast zdolniejsze czepkarki zajmowały się jedynie plecieniem.

Do pracy czepkarka siadała na niskim stołeczku (ryc. 1), krosna stawiała przed sobą pionowo, przytrzymując je w tej pozycji nogą wspartą na dolnej poprzeczce. W górny ziew, powstały wskutek krzyżowania się nitki przy nawijaniu osnowy, wkładała „szynkę” — tzn. drewnianą płaską listewkę, długą na 35 cm, szeroką na 2—3 cm.

Dla ułatwienia opisu techniki plecienia, nitki napięte w płaszczyźnie bliższej w stosunku do osoby plotącej nazwę wewnętrznymi, a dalsze zewnętrznymi.

Zasadniczym splotem, na którym opiera się plecionka, jest tzw. „płócienko”. Rozpoczynając pracę kobieta wkłada w górny ziew ponad „szynkę” cztery palce lewej ręki, kciukiem przytrzymując nitki osnowy, następnie palcem wskazującym prawej ręki chwyta skrajną nitkę zewnętrzną, co powoduje automatyczne naprężenie odpowiadającej jej nitki wewnętrznej. Przekładając palcem prawej ręki nitkę zewnętrzną do warstwy wewnętrznej powoduje, że te właśnie nitki zawijają się dookoła siebie, tworząc luźną siatkę: w ten sposób każda nić zewnętrzna zahaczona jest o wewnętrzną, przy czym podczas pracy czepkarka kolejno przekłada nici z lewej ręki na prawą. Na krosienkach równocześnie powstają dwie plecionki: górna i dolna ponad założoną szynkę: wówczas to zakłada czepkarka na dolną plecionkę drugą szynkę zbijając ją do samego dołu krosienek i rozpoczyna pracę od nowa, z tej samej pozycji wyjściowej, gdyż po przepleceniu wszystkich nitki przełożyła ona znów całą robotę do lewej ręki.

W ten sposób na krosienkach powstają dwie jednakowe siateczki, u góry i u dołu ramki. Kiedy plecionka sięga już niemal ze środka ramy, praca jest gotowa i należy czepek zakończyć, aby się nie rozpruł. W tym to celu bierze kobieta oddzielny kawałek nitki w lewą rękę, przekłada go na zewnątrz siateczki, następnie robi pętelkę na kciuku i palcu wskazującym prawej ręki i palcami tymi chwyta od strony wewnętrznej poziomo biegnącą nitkę zewnętrzną, przeciągając przez pętelkę tzw. „oczko”. Przez powtarzanie tej czynności po każdej nitce plecionki czepek zakończony jest łańcuszkiem, w którego oczkach tkwią złapane niejako poszczególne nitki siatki. Czynność tę, tzw. „zaprawianie”, powtarza kobieta oddzielnie dla dolnej i górnej siateczki. Następnie zdejmuje robotę ze sznurków, odwiązując je z ramy, przecina siatkę przez środek i otrzymuje dwa jednakowe czepki.

Jak już wspomniałam, podstawowym splotem dla tej techniki jest opisane powyżej „płócienko”

(ryc. 6) dające w efekcie luźną siateczkę. Używa się go do wyplatania naczółków oraz górnych i bocznych krawędzi, gdzie splotem tym wykonanych jest zawsze parę oczek oraz zakończenie u dołu czepka, przy czym ostatnie rzędy robi się tzw. „podwójnym płócińkiem” (ryc. 7), biorąc jednocześnie po dwie nitki wewnętrzne i zewnętrzne, a nawet czasami i po cztery (jak w czepkach lubelskich).

Drugim podstawowym splotem jest „siateczka”, która najczęściej stanowi tło dla bardziej skomplikowanego wzoru wykonanego „płócińkiem”: siateczkę uzyskuje się przerabiając jedynie co drugą nitkę płócińkiem, co drugą „rozpuszczając”, tzn. bez przerabiania przekładając nitkę zewnętrzną do pasma zewnętrznego.

Bardziej skomplikowaną siateczkę daje inny wzór, tzw. „grochowiak” (ryc. 6). Polega on na tym, że plecionkę przerabia się dwa razy płócińkiem, a trzecią nitkę „rozpuszcza” się. Splotem tym wykonany jest bądź cały czepok, bądź też stanowi on tylko tło dla jakiegoś motywu dekoracyjnego.

Najczęściej jednakże czepkarki na siateczce wykonują poszczególne motywy wzoru gęstym płócińkiem (Kańczuga) lub też odwrotnie, jak w niektórych czepkach lubelskich.

Poszczególne motywy zdobnicze, powtarzające się w całym szeregu czepków, mają swe określone nazwy. Najprostszym z nich są tzw. „pasmużki” (ryc. 6) w postaci pionowych prążków o strukturze bardziej zwartej, szerokie na parę oczek, przy czym najczęściej stosowane obliczenie to trzy razy płócińko, a jedna nitka spuszczone. Prążki te występują albo w jednakowej odległości jeden od drugiego, albo też rytmicznie powtarzają się w wiązkach po trzy lub cztery.

Najczęściej spotykanym motywem jest wzór złożony z szeregu rombów połączonych ze sobą jednym rogami (ryc. 7), przy czym są one albo jednakowej wielkości lub też na przemian większe i mniejsze. Motyw ten, tzw. „tofli”, posiada różne wypełnienia: zdarza się, że wewnątrz rombu znajduje się drugi, mniejszy albo szereg rombów współśrodkowych, czasem wewnątrz „tofli” wypełnione jest równomierne czterema małymi rombami (ryc. 7) jednakowej wielkości.

Na tej samej zasadzie co i „tofle” zakomponowany jest najtrudniejszy podobno do wykonania wzór „panna” (ryc. 3). Sylwetka jej jest całkowicie zgeometryzowana, składa się na nią wysoki ostrokątny trójkąt równoramienny, do wierzchołka którego przylega mały romb, mający stanowić zarys głowy.

Następny wzór, tzw. „rybki”, jest szeregiem wydłużonych małych rombów w układzie szachownicowym (ryc. 6).

Za najbardziej skomplikowane uchodzą wzory „rozmaryn” i „różdźka”. „Rozmaryn” (ryc. 6) w ogólnym zarysie przypomina jodełkę, „różdźka” zaś (ryc. 7) składa się jak gdyby z rozwartego pąka, który obejmuje wydłużony romb połączony w górnej części z równoramiennym trójkątem. Podstawy

trójkątów łączą się ze sobą i tworzą poziomy pas płóciénka.

Przystępując do analizy kompozycji wzorów na czepkach wyróżnić można — obok wypełnionych wyłączenie „grochowiakiem”, tzn. gładką siateczką — trzy grupy wzorów: wzory o układzie pasowym poziomym, pionowym oraz wzory o układzie szachownicowym.

W czepkach kańczudzkich najczęściej wzór bywa zakomponowany w podłużnych pasach. Na płóciénku lub częściej siateczce biegną równolegle w pewnych odstępach od siebie pasmużki, czasem po dwie lub trzy, dzieląc pole czepka na prostokątne piaszczyny, wypełniane innym wzorem: „rybkami”, „rozmarynem”, „tofilami” (ryc. 6, 7), czy „pannami” (ryc. 3). Pola te na jednym czepku wypełniają te same motywy lub też różne, powtarzające się w tym samym rytmie.

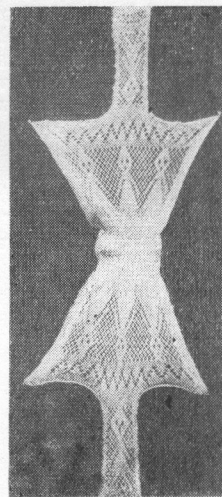
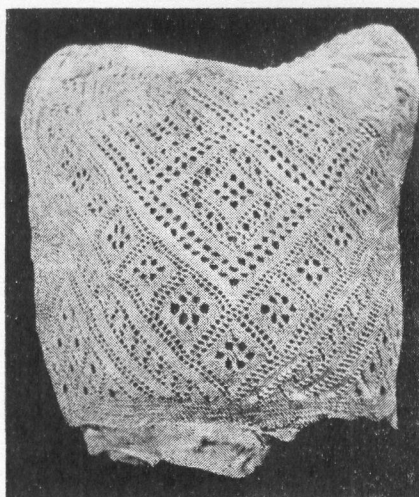
Czasem, jak np. w czepku z Lubelszczyzny, pionowe rzędy „tofli” przedzielone są jodełką (ryc. 2) lub też, bez jakiegokolwiek zaznaczonego podziału, samym charakterem układu motywów stwarzają pionowe pasy wzorów.

Z poziomym układem pasowym spotkałam się w dostępnym mi materiale jeden raz: był on na czepku lubelskim (ryc. 5), którego wzór stanowiła linia łamana, biegnąca poziomo, a wierzchołki jej zakończone były rombami.

Układ szachownicowy występuje na czepkach, których powierzchnia pokryta jest „tofilami”, wypełnionymi jednolicie lub też zmieniającym się rytmicznie wzorem.

Zbyt mała ilość materiału ilustracyjnego oraz stosunkowo wrywkowy jego charakter nie pozwalają stwierdzić, czy na terenie Polski istnieją grupy wzorów, które można by łączyć z poszczególnymi terenami lub ośrodkami produkcji. Bogaty asortyment wzorów znanych w Kańczudze poszerza czepiec z Lubelszczyzny o pasach poziomych (ryc. 5); również w czepku z Włodawy (ryc. 4), jakkolwiek występuje na nim szachownicowy układ tofli, spotykamy się z nowym ich wypełnieniem. Ogólnie stwierdzić można, że choć czepce z Kańczugi wykazują dużą różnorodność wzorów, to czepki z Lubelszczyzny i Podlasia świadczą o większym opanowaniu techniki pracy przez plotące je kobiety. Jedynie tam spotyka się czepki, na których kontur

Ryc. 8. Czepek węgierski, Muz. w Budapeszcie, repr. z „Słowenský Narodopis”. Ryc. 9. Motyw „panny” na czepcu słowackim, repr. z „Veci a lide”.



wzoru wykonany jest siateczką na zwartym płócienniku (ryc. 4), do czego zresztą analogie spotykamy na terenie Wołynia. Również zakończenia, zwłaszcza w czepkach lubelskich, nie stanowi proste płócienniko; jest ono jakby muretkowane z ażurowym wzorkiem pośrodku.

Porównanie materiału polskiego z materiałem pochodzącym z terenów sąsiednich napotyka na szereg trudności: zbyt mała ilość publikowanych wzorów nie pozwala przeprowadzić dokładnej analizy ornamentu, utrudnia ją też różnorodność sposobów nawlekania osnowy, a co za tym idzie i plecienia, a także różne kształty noszonych czepków. Są to wszystkie czynniki wpływające bardzo poważnie na wzory.

Czepce pochodzące ze Słowacji wykazują w ornamentyce wiele wspólnych cech z kańczudzkimi; spotykamy tam podobne motywy o podobnych nazwach, np. „panna” (ryc. 9), „rozmarin”, jednak w większości wypadków publikowane wzory są bogatsze, występuje w nich szereg motywów o bardziej rozbudowanej formie, choć przeważnie opartych na tej samej zasadzie rombu.

Dostępny mi bardzo nieliczny materiał z terenów ruskich wykazuje zbieżność ornamentu z wzorami znanymi na Lubelszczyźnie, z tą jednak różnicą, że występuje tam częściej zwarte płócienniko, stanowiące tło czepca. Zresztą czepki te, jak już wspomniałam, świadczą o większym opanowaniu techniki i warsztatu pracy przez czepkarki.

Stosunkowo największą różnorodność wzorów i bogactwo poszczególnych motywów wykazują czepki noszone przez Węgierki ze Sławonii i Rumunki

z terenu Siedmiogrodu. Jest to wynikiem zastosowania innej, nieco bardziej skomplikowanej techniki pracy i innego kształtu czepka (ryc. 8).

Występujące na terenie Polski wyroby siatkowe, aczkolwiek w ogólnym swym charakterze zbliżone do plecionek spotykanych w szerokim zasięgu, najbardziej związane są wzorami z Czechosłowacją i Wołyniem.

Najwyraźniej podobieństwo to występuje na czepkach kańczudzkich i słowackich, w których powtarzają się nie tylko zbliżone motywy, ale i ich nazwy. Przyczyną tych analogii są prawdopodobnie liczne i różnorodne kontakty mieszkańców Karpat, utrzymywane do pierwszej wojny światowej. Wspomnieć tu należy o handlowych szlakach winnych, wiodących z terenów północnych Węgier do Polski poprzez przełęcz karpackie, szlakach solnych i płócienniczych, idących z polskiego Podkarpacia na południe, o licznych kontaktach tworzących się w związku ze wspólnym odwiedzaniem miejsc odpustowych: np. na odpusty w Kobylance (pow. Gorlice) czy Dukli przybywały liczne „kompanie” słowackie. Ludność ruska grecko-katolicka z terenu północnych Karpat chodziła na odpusty do bazylikańskiego klasztoru w Krasnobrodzie. W wyniku tych kontaktów przeniknęło do nas z południa wiele elementów kulturowych. Widoczne jest to między innymi w zakresie ceramiki (bogato malowane naczynia z terenu Słowacji i pn. Węgier), a także i stroju (drukowane na Zakarpaciu wzorzyste płótna czy białe sukmany, tzw. „cuwy” Pogórzan, mające ścisłe analogie ze słowackimi „halenami” i węgierskimi „szürami”).

PRZYPISY

¹ Ema Markova, *Po stopach krosienok*, Bratislava 1957, Slovenský Narodopis nr I, r. V, s. 66.

² Tamże, s. 70.

³ Josef Vydra, *Tkanice a pletenice jako zbytki stare lidove kultury na Slovensku*, Praha 1926, Narodopisny Vestník Československy, R. XIX, s. 23—39.

⁴ Ema Markova, op. cit. Autorka publikuje fresk z XV w. z kościoła „o obci Crnogrob pri Lublane”, fresk z XVI wieku z kościoła „Sw. Primož nad Kamnikom Slovinsko” oraz obraz belgijski Quentina de Metsysa wg F. Bury-Palliser: *History of Lace*, London 1865, ryc. 36, 37, 38, s. 73, 74.

⁵ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, Kraków 1929, cz. I, § 348, s. 346.

⁶ Helmi Kurrik: *Eesti Rahva roivad*, Tartu 1938.

⁷ Ema Markova, op. cit.

⁸ N. A. Smolkova: *O starobytem pleteni na „krosienkach” u lidu uhersko slovenskeho*, Narodopisny Sborník, R. X.

⁹ Ema Markova, op. cit.

¹⁰ N. A. Smolkova, op. cit.

¹¹ K. Moszyński, op. cit.

¹² H. Mikułowska, *Strój Kujawski*, Poznań 1953, s. 26; J. Krajewska, *Strój Opoczyński*, Wrocław 1956, s. 32 i 59; J. Świeży, *Strój Krzczonowski*, Poznań 1952, s. 22.

¹³ F. Kotula, *Poszukiwanie metryk dla stroju ludowego*, Rzeszów 1954, s. 55—58.

¹⁴ Według Archiwum Sekcji Badania Plastyki Ludowej PIS, Kraków.

¹⁵ H. Mikułowska, op. cit., s. 26.

¹⁶ W badaniach nad strojem ludowym, prowadzonych przez Sekcję Bad. Plastyki Ludowej PIS, na tradycję czepków siatkowych natrafiono w powiatach: Włodawa, Biała Podlaska, Krasnostaw, Kraśnik, Tarnobrzeg, Łańcut, Leżajsk, Jarosław, Przeworsk, Radymno.

¹⁷ Opis techniki tkania pasów według pracy zbiorowej: *Sztuka ludowa w Opoczyńskim*. Maszynopis w Archiwum PIS.

¹⁸ Ks. W. Sarna: *Opis powiatu jasielskiego*, Jasło 1908, s. 144, pieśń weselna z Glinika Polskiego:

„A kto tam stoi za drzwiami?
Kramarczyk ci to z czepcami,
Trzeba by Jasieńka zawołać,
By przyszedł czepiec targować

.....
Stała się nam nowina
Marysia się nam zmieniła
Pierwej była w wianeczku
A teraz już w czepeczku
Pierwej była w ruciłanym
A teraz jest w nicianym
Pierwej była w nadobnym
A teraz jest w jedwabnym.”

¹⁹ Badania prowadzono w sierpniu 1957 r. w ramach Obozu Naukowo-Badawczego Sekcji Badania Plastyki Ludowej Państwowego Instytutu Sztuki.

Fotografował Jan Świdorski.